

Sygn. akt VI ACa 124/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 września 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – SSA Barbara Godlewska - Michalak

Sędziowie: SA Ewa Zalewska

SO (del.) Jadwiga Smółcha (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Mariola Frąckiewicz

po rozpoznaniu w dniu 20 września 2013 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa (...) S.A. w W.

przeciwko (...) Sp. z o.o. w W. i T. S. (1)

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 25 września 2012 r.

sygn. akt IV C 1873/07

I. oddała apelację;

II. zasądza od (...) S.A. w W. na rzecz (...) Sp. z o.o. w W. i T. S. (1) kwoty po 135 zł (sto trzydzieści pięć złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 124/13

UZASADNIENIE

W pozwie złożonym 13 grudnia 2007 r. powód (...) S.A. w W. wniósł o zobowiązanie pozwanych (...) sp. z o.o. w W. i T. S. (1) do zamieszczenia w dzienniku (...) oraz w Gazecie (...) na pierwszej stronie oświadczenia o wymiarach co najmniej 15 na 10 cm, stanowiącego przeproszenie powoda, o następującej treści: „Redakcja Gazety (...) przeprasza Telewizję (...) za naruszające dobre imię stacji treści, jakie znalazły się w artykule Gazety (...) (...) autorstwa K. H., T. W. i P. L. (Gazeta (...) z dnia 4 października 2006 r., nr (...)). W opublikowanym artykule zarzucono (...) S.A. działanie w porozumieniu z (...) i byłymi funkcjonariuszami tych służb przy przygotowaniu programu (...), wyemitowanego w dniu 26 września 2006 r., co jest nieprawdą.”. Ponadto powód wniósł o nakazanie stronie pozwanej zapłaty 20 000 zł na (...) oraz o zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda kosztów postępowania według norm przepisanych. W uzasadnieniu strona powodowa podała, iż 26 września 2006 r. stacja telewizyjna (...) wyemitowała w programie (...) nagrane za pomocą ukrytych mikrofonów i kamery rozmowy posłanki R. B. (1) z urzędnikami Kancelarii (...) J. K. - ministrami A. L. i W. M., zawierające kompromitujące propozycje związane z nakłanianiem posłanki do opuszczenia partii (...) i przejścia do partii (...). W dniu 4 października 2006 r. w Gazecie (...) ukazał się artykuł autorstwa K. H., T. W. oraz P. L. (...). W ocenie strony pozwanej sposób zredagowania, styl przedmiotowego artykułu, jak

również jego merytoryczna oraz tytuł publikacji insynuują, że służby specjalne miały wpływ na realizację i przebieg audycji (...), czemu strona powodowa zaprzecza, a ponadto autorzy kwestionowanego artykułu fałszywie zarzucili stacji (...) stronniczość, wynikającą z postawy i przeszłości osób, które nią kierują. W ocenie powoda w ten sposób doszło do naruszenia jego dóbr osobistych w postaci dobrego imienia powoda oraz jego dziennikarza, ponieważ został on narażony na uszczerbek w wizerunku niezależnego, obiektywnego medium informacyjnego w Polsce.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa, podnosząc, iż analiza treści kwestionowanego artykułu oraz konfrontacja przedstawionych w nim okoliczności ze stanem rzeczywistym nie potwierdza zarzutów sformułowanych w pozwie.

W piśmie procesowym, złożonym na rozprawie 15 listopada 2011 r., powód sprecyzował powództwo w ten sposób, że wniosł o:

- 1) zobowiązanie pozwanych do zamieszczenia w dzienniku (...) oraz w Gazecie (...) na pierwszej stronie oświadczenia o wymiarach co najmniej 15 na 10 cm, stanowiącego przeproszenie powoda, o następującej treści: „T. S. (1) – redaktor naczelny Gazety (...) i (...) sp. z o.o. przeprosza Telewizję (...) S.A. za naruszające dobre imię stacji treści, jakie znalazły się w artykule Gazety (...) pt. (...) autorstwa K. H., T. W. i P. L. (Gazeta (...) z dnia 04.10.2006 r., nr (...)). W opublikowanym artykule zarzucono (...) S.A. działanie w porozumieniu z (...) i byłymi funkcjonariuszami tych służb przy przygotowaniu programu (...) wyemitowanego w dniu 26.09.2006 r., co jest nieprawdą.”, w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku sądowego uwzględniającego powództwo w niniejszej sprawie
- 2) upoważnienie powódki do wykonania na koszt pozwanych czynności polegającej na opublikowaniu oświadczenia o treści wskazanej w punkcie 1) w przypadku uchybienia przez pozwanych wskazanemu w wyroku terminowi do opublikowania oświadczenia
- 3) zasądzenie solidarnie od pozwanych na cel społeczny kwoty w wysokości 20 000 zł na rzecz (...), tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w postaci dobrego imienia i renomy powodowej spółki
- 4) zasądzenie od każdego z pozwanych na rzecz powódki zwrotu kosztów postępowania wraz z kosztami zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych.

Wyrokiem z 25 września 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i obciążył powoda w całości kosztami postępowania.

Rozstrzygnięcie sądu okręgowego zostało oparte na następujących ustaleniach faktycznych.

26 września 2006 r. miała miejsce emisja kolejnego odcinka programu (...). W programie tym ujawniono kulisy rozmów posłanki (...) R. B. (1) z A. L. i W. M., zawierających kompromitujące urzędników ówczesnej Kancelarii (...) propozycje związane z nakłanianiem posłanki do opuszczenia (...) i przejścia do (...). Cały przebieg spotkania został przez posłankę R. B. nagrany przy pomocy dziennikarza (...) S.A. T. S. (2) i A. M. i następnie w ww. programie zaprezentowany. O treści programu (...) z dnia 26.09.2006 r. wiedziały tylko cztery osoby – redaktorzy T. S. i A. M., prezes P. W. oraz E. M. (1). Był to program autorski. (...) nie miało wpływu na treść i przebieg tego programu. W dniu 4 października 2006 r. w nr. (...) Gazety (...) ukazał się artykuł (...) autorstwa K. H., T. W. i P. L.. Autorzy w przedmiotowym artykule opisali jednego z pracowników powoda – M. S., generała K. M. (1) – jednego z oficerów (...) oraz sylwetki „szefów” (...) S.A. – M. W. i J. W.. M. S. w 2006 r. był sekretarzem i następnie zastępcą dyrektora ds. programowych w (...) S.A. W szczególności zajmował się kwestią ramówki, czasem antenowym danego programu, kolaudacją programów nagrywanych. Program (...) był emitowany na żywo, w związku z czym nie podlegał kolaudacji. Kolaudacji podlegały tylko te części programu, które były nagrywane i w tym programie odtwarzane.

Biorąc po uwagę powyższy stan faktyczny sąd okręgowy uznał, że przekaz informacyjny zawarty w spornym artykule nie zawiera tak daleko wysuniętych tez, jakie wyprowadziła z tej publikacji strona powodowa i zawarła w swoim żądaniu przeprosin. W ocenie sądu okręgowego trudno stwierdzić, że w tej publikacji w sposób jasny i niebudzący

wątpliwości autorzy wskazali, że (...) S.A., czyli jej dziennikarze, pracownicy a w szczególności ci, którzy tworzą program (...) – T. S. (2) i A. M. – przy jego emisji w dniu 26.09.2006 r. działali w porozumieniu z (...) i byłymi funkcjonariuszami tych służb tj. M. S., a ponadto, że należy powiązać to z tym, iż przedmiotowy artykuł ukazał się kilka dni po wyemitowaniu ww. odcinka programu. W szczególności nie można takiego przekonania wywieść z analizy następujących fragmentów artykułu, które się do tego problemu odnoszą:

- „M. S., sekretarz programowy (...), współpracował z (...), a wcześniej z wojskowymi służbami PRL – wynika to z ustaleń komisji weryfikacyjnej (...). S. doradza przy akceptacji programów publicystycznych (...). Jednym z nich jest program (...)” – zgodnie z przedłożoną umową o pracę pomiędzy (...) a M. S. został on zatrudniony na stanowisku „Sekretarza programowego w Dziale Programowym (...) i następnie był zastępcą dyrektora programowego (...), zatem jest rzeczą logiczną, że miał wpływ na kształt programowy emitowanych programów w (...). Jego wpływ, jak zeznali świadkowie E. M. (1) i A. P., polegał na zajmowaniu się ramówką programową, decyzjach o skróceniu programu, doradztwie w kwestiach technicznych takich jak np. ustawienie oświetlenia w studio w przypadku programów nagrywanych (nie na żywo), udział w ich omawianiu po projekcji tj. w ich kolaudacji. Z tego stwierdzenia nie można wyciągnąć daleko idących wniosków, że miał bezpośrednio wpływ na treść programu (...) wyemitowanego oraz że na ten program miało wpływ (...), ponieważ jest on byłym współpracownikiem (...) (co było kwestią sporną bo w dacie orzekania toczyły się jeszcze sprawy sądowe w tym przedmiocie). Był to bowiem program specyficzny, obrazujący działania polskiej polityki. Nie ulega żadnej wątpliwości, że w tym programie ujawniono kulisy rozmów, zawierających kompromitujące urzędników ówczesnej Kancelarii (...) propozycje związane z nakłanianiem posłanki R. B. do opuszczenia (...) i przejścia do (...). Okoliczność, że kwestionowany artykuł ukazał się krótko po emisji programu (...) z 26.09.2006 r. również nie daje podstaw do twierdzenia, że w artykule chodzi o właśnie ten program;

- „według naszych informatorów K. M. (1) na kilka dni przed programem (...) spotkał się z posłem (...) J. M. (1), dyrektorem Biura Karowego tej partii, byłym członkiem (...) i (...). To M. przyznał się później do zorganizowania prowokacji. A dziennikarze (...) publicznie stwierdzili, że zgłosili się w sprawie jej przygotowania do M.” – faktem jest, że przedmiotowy artykuł ukazał się kilka dni po wyemitowaniu programu (...), dotyczącego tzw. taśm B., jednak nie wskazując konkretnie w tym artykule, że chodzi o ten konkretny odcinek, trudno szukać naruszenia dóbr osobistych domyślając się o jaki program chodzi. Zdaniem sądu okręgowego do faktycznej prowokacji doszło, bo jak inaczej nazwać całą tę sytuację. Została zgłoszona oferta (nietyпова), a osoba do której ona dotarła nagrała późniejszy jej przebieg i ujawniła to publicznie. Jednak aby mogło do tego dojść, zwróciła się do dziennikarzy (...) z programu (...), którzy pod względem technicznym pomogli R. B. (1) nagrać przebieg tego spotkania i uzyskali zgodę na jego opublikowanie, co też autorzy programu (...) uczynili w tym programie. Zdaniem sądu okręgowego, jeżeli dochodzi do naruszenia dóbr osobistych, to o tym czy w konkretnym przypadku można mówić o naruszeniu (zagrożeniu) dobra osobistego nie może decydować subiektywne osoby uważające się za pokrzywdzonego. Nie można w sposób rozszerzający interpretować słów, jeżeli z pozostałej treści artykułu to nie wynika. Naruszenie musi być jasne, musi ono wynikać wprost ze słów, sformułowania czy też kontekstu. Przedmiotowy artykuł opisuje pracownika stacji (...) M. S., wskazuje na jego rodowód oraz powiązania w (...), stwierdza, że taka osoba pracuje w stacji i jest to fakt, natomiast nie podaje, że na skutek tego, że zdaniem autorów był współpracownikiem (...), to jego mocodawcy przez niego mieli wpływ na kształt programów informacyjnych, w szczególności programu (...) wyemitowanego 26.09.2006 r. Ponadto powód używa sformułowania „w porozumieniu z (...)i byłymi funkcjonariuszami tych służb”. O ile jeszcze w opisywanym artykule są wymienione osoby funkcjonujące jako byli współpracownicy (...), to w żaden sposób nie można ustalić, aby ta publikacja opisywała wpływ samego (...) jako instytucji na wyemitowany program (...) z 26.09.2006 r. Zdaniem sądu okręgowego taka konkluzja nie wynika ani z zacytowanych fragmentów artykułu, ani z kontekstu całego artykułu. Natomiast z uwagi na zakres sformułowania powództwa sąd nie miał obowiązku badać:

- czy osoby wymienione w artykule faktycznie się spotkały, bo jeżeli tak nie było to tylko one mają prawo do wystąpienia z powództwem o ochronę dóbr osobistych

- rodowódów szefów stacji M. W. i J. W., bo żądanie przeprosin w ogóle nie dotyczy tego fragmentu publikacji

- kwestii czy M. S. współpracował z (...), a jeżeli tak to w jakim okresie, bo jest to już przedmiotem innych toczących się postępowań sądowych, w których dochodzi on ochrony z tytułu naruszenia dóbr osobistych, w tym również w spornym artykule. Zdaniem sądu okręgowego fragmenty, co do których powód uważał, że naruszyły jego dobra osobiste, są zwykłym przekazem społecznym, w którym autorzy dzielili się ze społeczeństwem swoimi spostrzeżeniami, co jest zgodne z art. 1 i 10 ustawy z 26.01.1984 r. Prawo prasowe oraz z art. 14 i 54 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. O kosztach postępowania sąd okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., obciążając nimi stronę powodową, jako przegrywającą sprawę. Ustalając koszty zastępstwa procesowego pełnomocnika strony pozwanej sąd wziął pod uwagę czas trwania sprawy oraz nakład pracy pełnomocnika.

Apelację od powyższego wyroku złożyła strona powodowa, zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

1) błąd w ustaleniach faktycznych, mający istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie:

a) przyjęcie przez sąd pierwszej instancji, że treść artykułu (...), który ukazał się 4.10.2006 r. w Gazecie (...), nie wskazuje na fakt, że (...) S.A. i jej dziennikarze, przygotowujący program (...) z 26.09.2006 r. działali w porozumieniu z (...) oraz byłymi funkcjonariuszami tych służb, podczas gdy sam tytuł przedmiotowego artykułu, sformułowania w nim zawarte, zbieżność czasowa pomiędzy programem (...) z 26.09.2006 r. a jego publikacją, wreszcie treść zeznań T. S. (1) złożonych w przedmiotowej sprawie, bezsprzecznie na powyższy fakt wskazują

b) przyjęcie przez sąd pierwszej instancji, że fakt wskazania w artykule (...), że M. S., sekretarz programowy (...) S.A., który doradza przy akceptacji programów publicystycznych, w tym programu (...), jest byłym współpracownikiem (...), nie stanowi przekazu informacyjnego stanowiącego stwierdzenie, że (...) ma wpływ na kształt programów (...) S.A., podczas gdy sformułowania zawarte w przedmiotowym artykule, odnoszące się do tej kwestii w sposób jednoznaczny i nie budzący wątpliwości taki właśnie przekaz informacyjny niosą

c) przyjęcie przez sąd pierwszej instancji, że brak wskazania w artykule (...), iż uwagi w nim zawarte odnoszą się konkretnie do programu (...) z dnia 26.09.2006 r., uniemożliwia uznanie w nim naruszenia dóbr osobistych powódki wskazanych w pozwie, podczas gdy okoliczność ta wynika zarówno z kontekstu, treści, czasu ukazania się oraz tytułu przedmiotowej publikacji, jak i z zeznań T. S. (1) z 11.09.2012 r.

d) przyjęcie przez sąd pierwszej instancji, że wypowiedzi zawarte w artykule (...) stanowią jedynie zwykły przekaz społeczny i nie przekraczają dozwolonej krytyki dziennikarskiej, podczas gdy z okoliczności przedmiotowej sprawy w sposób oczywisty wynika, że sformułowania te godzą w dobre imię (...) S.A., a tym samym stanowią naruszenie dóbr osobistych powódki

e) przyjęcie przez sąd pierwszej instancji, że sformułowania artykułu (...): „M. S., sekretarz programowy (...), współpracował z (...), a wcześniej z wojskowymi służbami PRL – wynika to z ustaleń komisji weryfikacyjnej (...). S. doradza przy akceptacji programów publicystycznych (...). Jednym z nich jest program (...), nie można wywieść wniosku, że brał udział przy realizacji programu (...) z dnia 26.09.2006 r., podczas gdy okoliczność ta bezsprzecznie z powyższego sformułowania wynika

2) naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

a) art. 233 § 1 k.p.c., poprzez dokonanie oceny materiału dowodowego zgromadzonego w przedmiotowej sprawie w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, wybiórczo i dowolnie, a przede wszystkim w sposób nieszczechronny, z pominięciem dowodów, które wskazują na fakt, iż do naruszenia dóbr osobistych powódki w niniejszej sprawie bezsprzecznie doszło, a mianowicie:

- pominięcie przy ocenie kontekstu artykułu (...) treści zeznań T. S. (1) złożonych w przedmiotowej sprawie, wskazujących na fakt powiązania przyczynowo skutkowego pomiędzy emisją programu (...) z dnia 26.09.2006 r. oraz publikacją artykułu (...) z dnia 4.10.2006 r., co miało oczywisty wpływ na uznanie przez sąd pierwszej instancji, że do naruszenia dóbr osobistych powódki w przedmiotowej sprawie doszło

- pominięcie przy ocenie przekazu informacyjnego płynącego z treści artykułu (...) jego tytułu, co miało oczywisty wpływ na uznanie przez sąd pierwszej instancji, że do naruszenia dóbr osobistych powódki w przedmiotowej sprawie nie doszło

3) rażąco obrażę prawa materialnego, a mianowicie:

a) art. 23 k.c. oraz art. 24 k.c. poprzez ich niezastosowanie przez sąd pierwszej instancji w przedmiotowej sprawie, wskutek błędnego uznania, że w artykule (...) nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki w postaci czci i dobrego imienia, polegającego na zarzuceniu, że (...) S.A. i jej dziennikarze przygotowujący program (...) z 26.09.2006 r. działali w porozumieniu z (...) oraz byłymi funkcjonariuszami tych służb, podczas gdy analiza zgromadzonego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego, w szczególności treści przedmiotowego artykułu oraz zeznań T. S., w sposób nie budzący wątpliwości prowadzi do stwierdzenia, że do naruszenia dóbr osobistych powódki w niniejszej sprawie doszło.

Biorąc pod uwagę powyższe zarzuty strona powodowa wniosła o:

- zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uwzględnienie powództwa w całości lub ewentualnie
- uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania
- zasądzenie od pozwanych na rzecz powódki zwrotu kosztów postępowania norm przepisanych

Sąd apelacyjny zważył, co następuje.

Zgodnie z art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonania naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Celem roszczenia o usunięcie skutków naruszenia jest kompensacja w formie niemajątkowej następstw dokonania naruszenia dóbr osobistych, dlatego treść żądania usunięcia skutków naruszenia musi być odpowiednia do rodzaju i charakteru naruszenia. Pokrzywdzony nie może skutecznie żądać dopełnienia czynności mającej usunąć skutki, które dla pokrzywdzonego nie wynikły. Stosownie do art. 23 w zw. z art. 43 k.c. dobra sława stanowi dobro osobiste osoby prawnej i jako takie podlega ochronie na gruncie prawa cywilnego. Do naruszenia dobrej sławy osoby prawnej dochodzi m.in. w przypadku rozpowszechniania informacji nieprawdziwych, dyskredytujących w odbiorze społecznym. Roszczenie o publikację oświadczenia, którego zadaniem ma być sprostowanie nieprawdziwych lub wprowadzających w błąd treści, musi być adekwatne do zaistniałych konkretnych skutków naruszenia, a więc treść żądanego oświadczenia odzwierciedlać stan faktyczny stanowiący naruszenie.

Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił na podstawie zgromadzonego w aktach materiału dowodowego, że z przekazu informacyjnego zawartego w kwestionowanym artykule nie wynika teza zgłaszana w treści żądanych przeprosin. Twierdzenie powódki, że w artykule (...) zarzucono stacji telewizyjnej (...) działanie w porozumieniu z (...) i byłymi funkcjonariuszami tych służb przy przygotowaniu programu (...) z 26.09.2006 r. jest nadinterpretacją informacji zawartych w tym materiale prasowym. Strona powodowa zarzuciła, iż w kwestionowanym artykule znalazły się trzy nieprawdziwe fakty: 1. M. S. jako współpracownik (...) był prowadzony przez K. M. (1), byłego szefa (...), 2. K. M. (1) spotkał się z posłem (...) J. M. (1), który kontaktował dziennikarzy (...) z posłanką R. B. (1), 3. M. S. uczestniczył w redagowaniu wydania audycji publicystycznej (...), wyemitowanej w dniu 26 września 2006 r. O ile dwa pierwsze twierdzenia znalazły się w artykule (...) i strona pozwana w toku postępowania nie udowodniła ich prawdziwości, to brak jest już w artykule sformułowania trzeciego – zarówno w sposób bezpośredni jak też pośredni. Natomiast treść dwóch pierwszych twierdzeń, uznanych za nieprawdziwe, nie zawierała przekazu informacyjnego, który ma być sprostowany w żądanej przez powódkę publikacji oświadczenia. Okoliczność, iż artykuł (...) został opublikowany kilka

dni po emisji programu z cyklu (...), w którym dziennikarze wykorzystali materiały z prowokacji oraz fakt, że we wstępie artykułu nawiązano do sposobu przygotowania tej prowokacji, wskazuje na to, iż artykuł niewątpliwie stanowi reakcję na program (...) z 26.09.2006 r. Jednak ani z literalnej treści artykułu, ani z kontekstu nie można wywieść, iż zarzucono w nim (...) S.A. działanie w porozumieniu z (...) i byłymi funkcjonariuszami tych służb przy przygotowaniu programu (...) wyemitowanego w dniu 26.09.2006 r. W artykule brak jest informacji, które wskazywałyby w sposób bezpośredni lub pośredni na to, iż osoby przygotowujące program (...) z 26.09.2006 r., lub decydujące o jego emisji, spotykały się bądź kontaktowały w inny sposób z funkcjonariuszami (...) w związku z tym programem. Z zarzutów - iż kilka dni przed programem poseł J. M., który przygotował prowokację, spotkał się z byłym szefem (...) K. M., który z kolei miał być kiedyś oficerem prowadzącym M. S., jako współpracownika (...), będącego w okresie przygotowywania programu sekretarzem programowym (...) nie można wywieść, że powódka działała w porozumieniu z (...) i byłymi funkcjonariuszami tych służb przy przygotowaniu konkretnego programu - (...) z 26 września 2006 r. O działaniu w porozumieniu można byłoby mówić tylko w przypadku świadomej współpracy, ukierunkowanej na osiągnięcie konkretnego celu, a tego z tych dwóch zakwestionowanych przez powódkę sformułowań artykułu wywieść nie można. Treść artykułu oraz jego tytuł sugeruje natomiast co do zasady brak bezstronności i obiektywizmu stacji telewizyjnej (...) z uwagi na przeszłość jej założycieli i ówczesnego kierownictwa programowego, jednak treść dochodzonego przez powódkę roszczenia o publikację oświadczenia nie dotyczy usunięcia skutków tego naruszenia. Ponadto informacje o przeszłości założycieli stacji telewizyjnej (...) M. W. i J. W. - w ogóle nie są przez stronę powodową kwestionowane. Powódka nie zaprzecza również większości zawartych w artykule danych z życiorysu M. S., a kwestionuje jedynie sformułowane w artykule twierdzenie, że M. S., jako współpracownik (...) był prowadzony przez K. M. (1), byłego szefa (...). Artykuł nie zawiera w ogóle zakwestionowanego przez powódkę twierdzenia, że M. S. uczestniczył w redagowaniu audycji publicystycznej (...) wyemitowanej 26 września 2006 r. Natomiast zawarte w artykule informacje, że M. S. był wówczas sekretarzem programowym (...) i w związku z tym co do zasady brał udział w kolaudacjach programów publicystycznych i doradzał przy ich akceptacji - są informacjami prawdziwymi, co wynika ze znajdującej się w aktach sprawy umowy o pracę i zakresu obowiązków oraz z zeznań świadków (E. M., E. S., W. G.). Wobec powyższego niezasadny jest zarzut naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 233 § 1 k.p.c. Strona powodowa nie wykazała by sąd pierwszej instancji przy ocenie materiału dowodowego uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, a dla stwierdzenia naruszenia tych zasad niewystarczające jest wyłącznie subiektywne przekonanie strony o odmiennej, niż przyjęta przez sąd, ocenie dowodów. Sąd apelacyjny podziela stanowisko sądu okręgowego, że w kwestionowany artykuł nie zawiera treści, które miałyby zostać sprostowane publikacją oświadczenia żadaną przez stronę powodową, a tym samym roszczenie to nie stanowi kompensacji następstw naruszenia dóbr osobistych, tylko zmierza do osiągnięcia innego celu.

Mając powyższe na uwadze sąd apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto na podstawie 98 § 1 i 3 k.p.c., obciążając nimi w całości stronę powodową, jako przegrywającą sprawę. Na zasądzone koszty składają się wynagrodzenia pełnomocnika pozwanych w stawce minimalnej.